

Ks. JAN SZYMCZYK

POJĘCIE ZASADY SPOŁECZNEJ
W KONTEKŚCIE DOBRA WSPÓLNEGO
W UJĘCIU PRZEDSTAWICIELI SZKOŁY LUBELSKIEJ

Jedną z najważniejszych cech rozwojowych społecznego nauczania Kościoła jest przejście od akcentowania rozwiązań modelowych kwestii społecznej do zasad społecznych. Przed przedstawicielami chrześcijańskiej myśli społecznej stoi więc zadanie opracowania takiego systemu zasad społecznych, który by pozwolił na uporządkowanie przynajmniej podstawowych zasad, jeśli nie wszystkich, a więc także szczegółowych, aplikacyjnych zasad. Zbudowanie owego systemu nie jest łatwe ze względu na brak w literaturze przedmiotu adekwatnego zestawu, nawet w zakresie zasad podstawowych. Do tego dołącza się jeszcze problem zdefiniowania pojęcia zasady społecznej. W tej kwestii również występują wśród autorów rozbieżności.

W związku z tymi powszechnymi zastrzeżeniami powstają pytania: jaką podstawę dla zasad społecznych proponują w takiej sytuacji przedstawiciele Lubelskiej Szkoły katolickiej nauki społecznej? Jaki charakter ma – ich zdaniem – zasada społeczna? Jak ją definiują? Treść zasady społecznej mieścić się może – według ks. Jana Kruciny – tylko u źródeł samego istnienia społeczności, a więc w naturze ludzkiej¹. Tu zaś trzeba wziąć pod uwagę przede wszystkim funkcjonowanie władz umysłowych człowieka. Dzięki rozumowi dziedzina ludzkich skłonności włączona w obręb świadomości staje się budulcem służącym określeniu zasad ludzkiego postępowania. Innymi słowy – czynności umysłowe człowieka porządkują predyspozycyjne podłoże ludzkiej natury. W ten sposób dochodzimy do pojęcia rozumu praktycznego,

¹ *Dobro wspólne. Teoria i jej zastosowanie*. Wrocław 1972 s. 104.

na podstawie którego osoba ludzka z ontycznych tendencji natury wyprowadza wiążące ją normy postępowania. Rozum praktyczny otrzymuje często dwie nazwy – stosownie do swych funkcji. Pierwsza ma charakter spontaniczny, wskazuje niejako bez głębszej refleksji na główne kierunki dobra i nosi tradycyjną nazwę synderezy. Druga funkcja wyprowadza z tych ogólnych twierdzeń dyrektywy szczegółowe. I tę dyskursywną funkcję rozumu praktycznego utożsamia się zazwyczaj z sumieniem. Należy dodać, że ta podwójna rola rozumu praktycznego jest różnie pojmowana. Interesujące stanowisko w tej kwestii zajmuje ks. Joachim Kondziela. Autor już konkretnie opierając się na dobru wspólnym wyjaśnia, że w wypadku prawa naturalnego bezpośrednim czynnikiem normotwórczym jest rozum naturalny, który na podstawie treści zawartych w ludzkiej naturze i w rzeczywistości określa aksjologiczny i zarazem normatywny porządek rzeczy. Stąd dobro wspólne jawi się przed rozumem naturalnym jako ideał, który w ramach społeczności należy urzeczywistnić. Na podstawie treści tego ideału rozum praktyczny wyprowadza sąd, wyrażający powinność postępowania człowieka zgodnego z wymogami dobra wspólnego. Ten nakaz etyczny realizowania dobra wspólnego uznać należy – zdaniem ks. Kondzieli – za podstawową zasadę prawa naturalnego. Z tego zaś wynika, że „zasada dobra wspólnego pokrywa się w swej treści z synderezą, tzn. pramoralnym poznaniem, wyrażającym się w postaci zasady: należy czynić dobro”². Syndereza ma także implikacje społeczne. W odniesieniu do życia społecznego brzmi ona: „należy czynić dobro społeczne”. W tekstach Kondzieli dostrzegamy ponadto, iż dobro wspólne nie jest tożsame z zasadą dobra wspólnego. To ostatnie określenie jest – jego zdaniem – sądem rozumu naturalnego. Dobro wspólne natomiast istnieje w porządku ontycznym, który jest bardziej pierwotny niż porządek poznawczy³. Jednak lubelski filozof poza rozgraniczeniem obu porządków (dobra wspólnego i zasady dobra wspólnego) nie podaje bardziej pogłębionego uzasadnienia i wyjaśnienia dla zaproponowanego przez siebie rozróżnienia. Istotne w stwierdzeniach ks. Kruciny i ks. Kondzieli jest to, że ocena rozumu praktycznego nadaje postępowaniu osoby ludzkiej walor moralny. Na podkreślenie zasługuje też fakt, iż wspomniani autorzy uważają, że rozum praktyczny decyduje o formowaniu zasad prawa naturalnego, do których należą również zasady społeczne. Natomiast ustalanie nakazów prawa naturalnego opiera się na przesłankach wrodzonych. Z tego powodu

² J. K o n d z i e l a. *Filozofia społeczna. Zagadnienia wybrane*. Lublin 1972 s. 51.

³ Tamże s. 52.

normotwórcze czynności rozumu praktycznego nazywane są – w ujęciu Kruciny i Kondzieli – także rozumem naturalnym⁴.

Analogicznie i dla ks. Władysława Piwowarskiego społeczna natura człowieka stanowi bezpośredni punkt oparcia wobec zasad społecznych. Zawarte w niej skłonności i potrzeby oraz przynależność do wspólnoty są dyspozycjami ontycznymi, które ukierunkowują ludzkie dążenia i działania. Wymienione dyspozycje nie stanowią jeszcze zasad społecznych, lecz podobnie jak i wszystkie inne podstawowe skłonności natury ludzkiej, implikują podstawę dla normatywnych zasad prawa naturalnego⁵. Szczególna rola przypada w tej sytuacji rozumowi człowieka, który poprzez refleksję odkrywa zarys pewnego ładu moralnego w ludzkiej naturze i na podstawie tych ukierunkowanych tendencji formuje zasady normatywne odnoszące się do życia społecznego⁶.

Powyżej „dotknęliśmy” zaledwie najważniejszych elementów konstytuujących zasady prawa naturalnego w ogólności. Trzeba zatem wskazać na te czynniki, które cechują zasady społeczne. Czym więc wyróżniają się w prawie naturalnym zasady społeczne od zasad moralnych w ogóle? Na początku istotne wydaje się zaprezentowanie filozoficznych przemyśleń ks. Kruciny. Wynika z nich, że wśród dóbr i wartości odkrytych i nakazanych przez rozum znajdują się takie, których jednostka ludzka nie jest w stanie osiągnąć bez kooperacji z innymi osobami ludzkimi. Te wartości, realizowane na drodze społecznej, warunkują proces doskonalenia człowieka⁷. Rozum więc dostrzega te wartości zbiorowe i nakazuje ich spełnienie w życiu społecznym. I choć są one powierzone każdej jednostce z osobna, to jednak – moralnie rzecz biorąc – „zobowiązują one ludzi do współzależności i do wzajemnego współoddziaływania w społeczności”⁸. W ten sposób spontaniczny nakaz synderezy: dobro należy czynić, wymaga – w imię społecznej kooperacji – istotnego uściślenia: „dobro należy czynić wspólnie, zbiorowo, zespołowo”⁹. Nakaz ten określa kierunek do siły, mocy normatywnej, jaka z reguły towarzyszy, z większym i mniejszym natężeniem, każdej wartości, która

⁴ Por. K r u c i n a. *Dobro wspólne* s. 105; K o n d z i e l a. *Filozofia społeczna* s. 51.

⁵ Por. W. P i w o w a r s k i. *Zasady społeczne w encyklice Jana Pawła II „Laborem exercens”*. W: J a n P a w e ł II. *Laborem exercens. Powołany do pracy*. Tekst i komentarz. Red. J. Krucina. Wrocław 1983 s. 92.

⁶ Tamże.

⁷ Por. K r u c i n a. *Dobro wspólne* s. 107.

⁸ Tamże s. 108.

⁹ Tamże s. 109.

znajduje się w polu odpowiedzialności człowieka. Osoba ludzka ujmuje bowiem byt jako dobro. Dlatego ustosunkowanie się człowieka do dóbr określonych w ontycznym wymiarze jego egzystencji sprawia w nim pewne poczucie powinności. Zaaprobowana powinność, stopień jej uświadomienia „wyrasta z przekonania o wartości przeżywanej i poznawanej jako coś osobistego”¹⁰.

W tej sytuacji wydaje się, że można na podstawie pism ks. Kruciny zestawić istotne elementy, składające się na pojęcie zasady społecznej. W jej skład wejdą: siła normatywna oraz społeczna treść nakazu¹¹. Pierwszy składnik narzuca osobie ludzkiej istotne poczucie powinności życia społecznego. Treść normy implikuje natomiast cele, wartości, dla których zawiązuje się życie społeczne. Owa moc obowiązująca daje o sobie znać podczas przeżywania wartości osiągalnych społecznie. Istotną rolę odgrywa tu ludzka umysłowość, dzięki której człowiek ocenia możliwości doskonalenia swego człowieczeństwa, które ma nastąpić w układzie społecznym, a ponadto brane są pod uwagę okoliczności przygodności natury człowieka. Wypadkową tych różnych przesłanek o charakterze aksjologicznym i ontologicznym jest przejście do działania heteronomicznego, w ramach którego osoba ludzka uświadamia sobie swoją egzystencjalną zależność. Społeczna treść nakazu zawiera natomiast wartości, które pociągają człowieka perspektywą wyniesienia go na wyższy poziom moralnego istnienia. W tym ostatnim ujęciu perspektywa rozwoju człowieka poprzez realizację wartości społecznych odbywa się nie w duchu konieczności fizycznej, ale jest to wymaganie pochodzące z natury rozumnej, a zatem ma charakter moralny¹².

Po zestawieniu najważniejszych elementów zasady społecznej można już w tym miejscu określić samą jej istotę. Ks. prof. Krucina definiuje ją w ten sposób, iż jest ona: „nakazem rozumu praktycznego, który ustanawia zbiorową wartość i nakłada ją ludziom do wspólnej realizacji w społeczności”¹³. Do powyższego określenia ks. Kruciny warto dołączyć definicję zasady społecznej, którą podał ks. prof. Piwowski. Ten ostatni przez zasadę społeczną rozumie „nakaz rozumu praktycznego do tworzenia wartości wspólnych jako środków służących do realizacji celów osobowych”¹⁴. Jakie są podobieństwa i różnice pomiędzy tymi dwoma ujęciami zasady społecznej?

¹⁰ Tamże s. 110.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże s. 112.

¹³ Tamże.

¹⁴ W. P i w o w a r s k i. *ABC katolickiej nauki społecznej*. Cz. 1. Pelplin 1993 s. 61.

Według Piwowarskiego w społecznej naturze człowieka tkwi metafizyczny fundament i bezpośredni punkt oparcia dla zasad społecznych. Zasady te należą do trzeciej grupy zasad pierwszych, obok zasad dotyczących zachowania istnienia jednostki i gatunku. Grupa zasad, w której mieszczą się zasady społeczne, dotyczy życia specyficznie ludzkiego. Najważniejszą zasadą, celem i podmiotem w ten sposób pojmowanego życia jest osoba ludzka. Z kolei w określeniu zasady społecznej, sformułowanym przez ks. Krucinę, akcent położony jest na dobro, które należy czynić wspólnie, zbiorowo, zespołowo i społecznie. Chodzi tu o to, aby z jednej strony tworzyć wartości wspólne, a z drugiej poprzez te wartości osiągać cele osobowe. Spojrzenie Piwowarskiego na tę kwestię jest nieco inne. Lubelski uczony widzi w pojęciu zasady społecznej nakaz rozumu praktycznego do tworzenia wartości wspólnych, które jako środki służą do realizacji celów osobowych. Krucina natomiast podkreśla istnienie zbiorowej wartości, którą ustanawia nakaz rozumu praktycznego i nakłada ją ludziom do wspólnej realizacji w społeczności. Pomiedzy tymi określeniami jest wiele podobieństw, ale i są różnice. Te ostatnie polegają na odmiennym punkcie wyjścia w tworzeniu koncepcji życia społecznego. Dla Kruciny takim punktem wyjścia jest dobro wspólne, a dla Piwowarskiego ludzka osoba, której wartości wspólne powinny być ostatecznie przyporządkowane¹⁵. Widoczna precyzja w określeniu ks. Piwowarskiego pozwala mówić o subtelnej różnicy zachodzącej między jednym i drugim stanowiskiem. Ponadto w pojęciu zasady społecznej jako normie naturalno-prawnej mieści się nakaz nie tylko tworzenia wartości wspólnych, ale i ich ostatecznego przyporządkowania celom i zadaniom osoby ludzkiej. Ten fakt akcentuje ks. Piwowarski. Należy domniemywać, że i ks. Krucina z pewnością docenia ten moment, mimo pominięcia go w definicji, ponieważ zasady społeczne traktuje on jako zasady moralne.

Dla prof. Czesława Strzeszewskiego – twórcy Lubelskiej Szkoły katolickiej nauki społecznej – zasady społeczne to zasady bytu i działania społecznego. Można je określić jako nakazy rozumu praktycznego tworzenia wartości wspólnych jako środków do realizacji zarówno celów osobowych, jak i wspólnotowych¹⁶. Pomiedzy więc Strzeszewskim a Piwowarskim zachodzi niemal identyczność sformułowań w powyższej kwestii. Autor *Katolickiej nauki społecznej* podstawę dla zasad społecznych widzi w prawie naturalnym

¹⁵ Tamże s. 62.

¹⁶ Cz. S t r z e s z e w s k i. *Katolicka nauka społeczna*. Lublin 1994 s. 399.

i w naturze społecznej człowieka. Z tej racji zasada społeczna jest – według niego – równocześnie zasadą ontologiczną, moralną i prawną¹⁷. Te trzy przymioty właściwie określają istotę zasady społecznej. Z jej charakteru ontologicznego wynika, iż obligatoryjnie wiąże wszystkie społeczności ludzkie, gdyż jej normą jest prawo naturalne. W zasadzie społecznej występuje też norma moralna i zawiera się w niej pierwiastek powinnościowy¹⁸. Stąd wskazuje on na prawa i obowiązki społeczne człowieka, a także na hierarchię wartości moralnych. Zasady społeczne są więc zasadami powinnościowymi¹⁹. Realizacja zasady społecznej w życiu społecznym czy politycznym wymaga również normy prawnej, dzięki której może uzyskać konieczną sankcję publiczno-prawną²⁰.

Ks. Kondziela również zasadzie społecznej przypisuje miano normy moralnej i prawnej. Autor *Filozofii społecznej* rozważa tę prawdę w kontekście dobra wspólnego. W porządku wertykalnym nie ma różnicy między nakazami prawa i moralności. Różnica taka zachodzić jednak może w porządku horyzontalnym, tzn. w wymiarze międzyludzkich relacji. W tej sytuacji istnieje potrzeba prawa pozytywnego dla zagwarantowania ładu społecznego. Specyfiką normy moralnej jest to, że wiąże ona jednostkę. Stąd każda wartość tylko wtedy zyskuje znamię normatywności, gdy osoba ludzka odkrywa ją i przeżywa jako coś najbardziej osobistego. Stwierdzeniem tym nie podważa się bynajmniej obiektywnego charakteru wartości, lecz akcentuje się psychologiczną stronę przeżycia, którego treścią jest wewnętrzne związanie się podmiotu przeżywającego z dobrem jako wartością moralną²¹.

W drugim zaś ujęciu, gdy dobro wspólne jawi się jako norma prawna, to wówczas wyznacza ono każdej osobie ludzkiej, stosownie do jej naturalnych predyspozycji i faktycznie wnoszonego wkładu w dobro wspólne, należne jej miejsce w społeczności. Innymi słowy – dobro wspólne jako norma podstawowa uzasadnia i określa osobowe prawa człowieka²².

¹⁷ Tamże s. 512.

¹⁸ Por. Cz. S t r z e s z e w s k i. *Miłość jako zasada życia społeczno-politycznego*. „Chrześcijanin w Świecie” 18:1986 nr 11-12 s. 128.

¹⁹ Cz. S t r z e s z e w s k i. *Zasada a prawo społeczne*. „Roczniki Nauk Społecznych” 22/23:1994/95 z. 1 s. 137.

²⁰ S t r z e s z e w s k i. *Katolicka nauka społeczna* s. 512.

²¹ K o n d z i e l a. *Filozofia społeczna* s. 52.

²² Tamże.

Ks. Piwowarski zasady społeczne uważa za zasady bytu i zasady działania²³. Jako zasada ontologiczna jest ona zasadą działania społeczności ludzkich. Normuje ona stosunki społeczne między społecznością a osobą ludzką oraz większymi i mniejszymi społecznościami. Zasady społeczne jako zasady bytu wyrażają tym samym sens i cel bytu, a jako zasady działania powinność urzeczywistniania tego sensu i celu²⁴. Można zatem skonstatować, że te zasady określają cele i zadania działalności społecznej. Nie dostarczają jednak ani gotowych modeli rozwiązań, ani też metod i środków prowadzących do realizacji tych celów i zadań. Stosowanie zatem zasad społecznych wymaga normy wykonawczej. Z dotychczasowych rozważań wynika, iż w kwestii definiowania zasady społecznej w ujęciu Strzeszewskiego, Piwowarskiego, Kruciny i Kondzieli występuje, pomimo subtelnych różnic, zbieżność stanowisk.

Mniej natomiast wyraźne stanowisko zajmuje ks. prof. Józef Majka. Personalistyczna koncepcja społeczeństwa implikuje – jego zdaniem – „szereg twierdzeń ogólnych”²⁵ dotyczących normalnego funkcjonowania społeczeństwa. Twierdzenia te autor nazywa zasadami społecznymi. Jednak terminu „zasada” lubelsko-wrocławski filozof niekoniecznie używa w tym znaczeniu, w jakim posługujemy się nim w etyce mówiąc o podstawowych normach moralności, a więc niekoniecznie w sensie nakazów moralnych czy podstawowych norm moralnych. Ks. Majka nie upiera się do końca przy swoim stanowisku. Przyznaje bowiem, że większości tych zasad można nadać także formę normy moralnej i uzasadnić ją za pomocą argumentacji stosowanej w etyce.

Czym więc są dla Majki podstawowe zasady życia społecznego? Według powyższego stwierdzenia są one ogólnymi dyrektywami dotyczącymi istnienia i normalnego funkcjonowania społeczeństwa. Skoro więc zasady społeczne to ogólne dyrektywy, a zatem w konsekwencji zasada społeczna niekoniecznie jest – jak wynika z tekstów Majki – normą moralną obowiązującą osoby ludzkie w ich działaniu. Wskutek takiej interpretacji niektóre zasady społeczne mogłyby być tylko zasadami technicznymi, a nie naturalno-prawnymi, czyli moralnymi. Ks. Majka jest przekonany, że aby zbudować prawidłową społeczność lub też podtrzymać jej istnienie i pobudzać jej rozwój, musimy

²³ *Zasada pomocniczości w encyklice „Pacem in terris”*. „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 12:1986 z. 3 s. 82.

²⁴ W. P i w o w a r s k i. *Pomoc dla samopomocy w świetle katolickiej nauki społecznej*. „Roczniki Nauk Społecznych” 14:1986 z. 1 s. 31.

²⁵ *Filozofia społeczna*. Wrocław 1982 s. 179.

stosować się w naszym działaniu do tychże zasad²⁶. Jednak między określeniem zasady społecznej a powyższym stwierdzeniem występuje zasadnicza nieścisłość, która – najogólniej mówiąc – zawiera się w pytaniu: jak zbudować tę prawidłową społeczność, skoro w definicji zasady społecznej brak imperatywu, normy moralnej zobowiązującej osoby ludzkie do takiego układu społecznego? To prawda, że jesteśmy w różnym stopniu i w różnych społeczeństwach wezwani do specyficznej odpowiedzialności, ale jesteśmy przecież do niej zobowiązani. W tej sytuacji trudno „zdjąć” z zasad społecznych miano ich normatywnego charakteru. Trzeba przyznać, że nie sposób do końca wyjaśnić tę ambiwalencję u ks. Majki. Tym bardziej że sam autor zajmuje się zasadami naturalno-prawnymi występującymi w społecznym nauczaniu Kościoła. Odnośnie do stanowiska Majki w kwestii jego określenia zasad społecznych wyraził swój pogląd również prof. Strzeszewski, który przyznał, że nie będzie dyskutował „z tym stanowiskiem zupełnie odosobnionym”²⁷.

Nieco inny charakter argumentacji zastosował ks. Majka w *Etyce społecznej i politycznej*, w dziele wydanym w roku śmierci filozofa. Autor stawia założenie, iż skoro życie społeczne ma w swej istocie moralny charakter, bo polega na wspólnym dążeniu do dobra, to zachodzi ścisła analogia między filozoficznymi a moralnymi zasadami społecznymi²⁸. Warto jednak zauważyć, że analogia implikuje również i różnice zachodzące pomiędzy jednymi a drugimi zasadami. Innymi słowy – na podstawie zasad filozoficznych można by zapewne zbudować idealny wzorzec społeczności, ale jego praktyczne funkcjonowanie jest możliwe tylko z uwzględnieniem zasad etycznych. Ontologia znajduje więc swoje komplementarne dopełnienie w etyce. Etyczne zasady są, co da się wysnuć z pism Majki, pewnymi ogólnymi przesłankami, wyrażającymi prawdę o charakterze tego życia i stanowiącymi podstawę do rozwiązań praktycznych problemów moralnych. W tym ujęciu widzimy więc nieznaczną ewolucję, jaka występuje pomiędzy *Filozofią społeczną* a *Etyką społeczną i polityczną*, a wynika z tej różnicy częściowe przyznanie zasadzie społecznej jej moralnego, powinnościowego charakteru zawierającej w sobie normę etyczną.

²⁶ Tamże s. 180.

²⁷ *Miłość jako zasada życia społeczno-politycznego* s. 128. Większość autorów przyznaje zasadom społecznym charakter zasad moralnych, zasad powinnościowych, zawierających w sobie normę moralną; np. J. Messner, O. von Nell-Breuning.

²⁸ Warszawa 1993 s. 47.

Przyjrzyjmy się obecnie zestawom zasad społecznych, jakie prezentują przedstawiciele Szkoły Lubelskiej. Profesor Strzeszewski uważa, że drogą dedukcji można z zasad podstawowych wyprowadzić wiele innych zasad. Widzi on jednak trudność w wyliczeniu tych podstawowych zasad. Niemniej jednak przyznaje, że istnieje potrzeba ich hierarchicznego uporządkowania. Najlepszą metodą w tym względzie jest – jego zdaniem – wysunięcie podstawowych zasad na plan pierwszy, nie z racji prymatu ontologicznego czy moralnego, lecz ze względu na ich aktualność w płaszczyźnie stosunków społecznych²⁹. Do podobnego rozwiązania zdaje się skłaniać i ks. Piwowarski. Lubelski filozof przyznaje jednak, że niezwykle trudno jest o tego typu zestawy zasad społecznych u przedstawicieli katolickiej nauki społecznej. Ten brak zgodności należy tłumaczyć różnymi uwarunkowaniami: stanowiskiem ideologicznym, orientacją filozoficzną, szkołą czy kierunkiem myśli społecznej. Stąd wymieniane są różne katalogi tych zasad. W zestawie tym chodzi o częstotliwość powtarzania się wymienionych zasad w sposób wyraźny³⁰. Ponadto duże znaczenie ma tutaj epoka, w której są one akcentowane i eksponowane przez myślicieli chrześcijańskich i przez Kościół.

Ks. Majka konstatuje, że układy zasad i wartości mają zawsze odniesienie do jakiejś zasady czy wartości naczelnej, która stanowi w stosunku do nich zasadę czy rację porządkującą i odgrywa z natury rzeczy ważną rolę, gdy idzie o interpretację zasad stanowiących dany układ³¹.

W związku z tym Strzeszewski do najważniejszych zasad społecznych dających wskazania dla organizacji stosunków społecznych i politycznych zalicza zasadę wolności, pomocniczości, solidarności. W jego przekonaniu do tych zasad dadzą się sprowadzić wszystkie inne zasady społeczne, jak zasada dobra wspólnego, personalizmu, pluralizmu, partycypacji i zasady bardziej szczegółowe³².

Ks. Piwowarski wskazuje na dwie podstawowe tendencje życia społecznego. Pierwsza od osoby ludzkiej do dobra wspólnego, a druga odwrotnie: od dobra wspólnego do osoby ludzkiej. Obydwie te tendencje stanowią – jego zdaniem – fundament dla sformułowania podstawowych zasad społecznych, odnoszących się do personalistycznego porządku społecznego. Autor wylicza następujące zasady: zasadę dobra wspólnego,

²⁹ *Zasada a prawo społeczne* s. 47.

³⁰ P i w o w a r s k i. *Zasady społeczne w encyklice „Laborem exercens”* s. 86.

³¹ *Filozofia społeczna* s. 182.

³² *Katolicka nauka społeczna* s. 513.

solidarności i pomocniczości³³. Stanowią one zasady bytu społecznego, ponieważ określają i wyrażają istotę życia społecznego oraz są to zasady działania, ponieważ normy jakiegoś bytu są też normami jego działania. Do kręgu natomiast zasad funkcjonujących w sferze organizacyjnej życia społecznego ks. Piwowarski kwalifikuje: zasadę sprawiedliwości społecznej i zasadę miłości społecznej³⁴. Strzeszewski w stosunku do propozycji Piwowarskiego wysuwa więc zamiast zasady dobra wspólnego – zasadę wolności. Czyni tak nie dlatego, aby była ona ważniejsza od dobra wspólnego, lecz docenia jej walor ze względu na jej aktualność³⁵.

Ks. Majka za podstawową zasadę i najważniejszą rację porządkującą cały system zasad przyjmuje zasadę personalizmu, przez którą rozumie godność osoby ludzkiej z jej implikacjami oraz powołanie każdego człowieka do doskonałości osobowej³⁶. Z ogólnej zasady personalizmu wynikają – jego zdaniem – zasady szczegółowe: zasada wolności, pomocniczości, pluralizmu społecznego, sprawiedliwości, demokracji, prawdy i miłości społecznej³⁷.

W *Etyce społecznej i politycznej* wśród moralnych zasad życia społecznego odnajdujemy u ks. Majki następujące zasady: prawdę jako zasadę życia społecznego, zasadę pomocniczości, solidarności, sprawiedliwości społecznej, pokoju społecznego i politycznego oraz zasadę rozwoju³⁸.

Ks. Krucina do podstawowych zasad życia społecznego zalicza zasadę dobra wspólnego, która jest najlepiej przez niego opracowana i zanalizowana. Docenia także walor zasady pomocniczości, solidarności oraz sprawiedliwości, miłości, wolności, prawdy³⁹.

Ks. Kondziela do kręgu zasad podstawowych włącza zasadę godności osoby ludzkiej, praw człowieka, solidarności, pomocniczości, dobra wspólnego, sprawiedliwości społecznej i zasady uczestnictwa⁴⁰.

³³ ABC s. 65.

³⁴ Tamże s. 66.

³⁵ S t r z e s z e w s k i. *Zasada a prawo społeczne* s. 139.

³⁶ *Filozofia społeczna* s. 182.

³⁷ Tamże s. 183-205.

³⁸ Zob. s. 48 nn.

³⁹ *Podstawowe zasady życia społecznego w encyklikach społecznych papieży (ewolucja problemu)*. „Znak” 23:1971 nr 207 s. 1184.

⁴⁰ *Moralne podstawy demokratycznego ładu społecznego w świetle katolickiej nauki społecznej*. „Ethos” 5:1992 nr 2/3 s. 151.

Ks. prof. F. J. Mazurek na podstawie korelacji uprawnień i obowiązków w życiu społecznym wymienia zasadę personalizmu społecznego⁴¹. Ta zasada łączy w sobie – jego zdaniem – dwie inne zasady prawa naturalnego: zasadę pomocniczości i zasadę dobra wspólnego. Zasady te normują stosunki pomiędzy społecznościami różnego rodzaju a jednostką ludzką i stosunki pomiędzy jednostką ludzką a różnymi społecznościami⁴².

Po tej prezentacji podstawowych zasad społecznych w ujęciu lubelskich filozofów zobaczymy, jak jawi się u nich sama zasada dobra wspólnego. Czy *explicite* przypisują dobru wspólnemu miano zasady społecznej? Za przyznaniem dobru wspólnemu rangi zasady społecznej opowiadają się ks. Krucina i ks. Piwowarski⁴³. A jak ta kwestia przedstawia się u Strzeszewskiego, Majki i Kondzieli?

Strzeszewski wyraża pogląd, w którym stwierdza, że o ile zasada pomocniczości może być określana jako zasada personalistyczna, to zasada solidarności utożsamia się z zasadą dobra wspólnego. Stąd autor zasadę solidarności określa jako „uporządkowaną zgodę w dążeniu do wspólnego dobra”⁴⁴. Innymi słowy – choć Strzeszewski w katalogu zasad podstawowych nie wymienia wprost i bezpośrednio zasady dobra wspólnego, to jednak stawia znak równości między zasadą solidarności a zasadą dobra wspólnego. Zasadę pomocniczości natomiast traktuje on jako odmienne ujęcie zasady solidarności, a przez to i dobra wspólnego. Pojęcie dobra wspólnego jest jednak – według lubelskiego uczonego – szersze i ma bardziej ogólny charakter. Dlatego uważa on, że jeżeli potraktować zasadę solidarności i pomocniczości jako dwa różne aspekty tej samej zasady, to można by ją nazwać zasadą dobra wspólnego⁴⁵. Innymi słowy – solidarność jest drogą dla osiągnięcia dobra wspólnego, a nie dobro wspólne środkiem dla zapewnienia solidarności.

Ks. Majka mimo że bezpośrednio w swoich pismach nie prezentuje dobra wspólnego jako zasady społecznej, to jednak niejako cały układ, system tych zasad wyprowadza z koncepcji dobra wspólnego. Opierając się na dobru

⁴¹ *Prawo naturalne podstawą stosunków społecznych*. „Roczniki Filozoficzne” 21:1973 z. 2 s. 54.

⁴² Tamże.

⁴³ K r u c i n a. *Dobro wspólne* s. 113 n.; P i w o w a r s k i. *ABC* s. 64; t e n ż e. *Zasady społeczne w encyklice Jana Pawła II „Laborem exercens”* s. 95.

⁴⁴ *Katolicka nauka społeczna* s. 520.

⁴⁵ Cz. S t r z e s z e w s k i. *Ewolucja katolickiej nauki społecznej*. Warszawa 1978 s. 214.

wspólnym ukazuje on istotne zręby filozofii społecznej oraz koncepcję życia społecznego⁴⁶. Podobnie jak Strzeszewski, zasadę dobra wspólnego rozważa w kontekście zasady solidarności. Zasadę tę Majka umieszcza w *Etyce społecznej i politycznej* w dziale moralnych zasad życia społecznego⁴⁷. W *Filozofii społecznej* natomiast nie była jeszcze wymieniana przez niego solidarność jako zasada społeczna. Ks. Majka zaznacza, że w myśl koncepcji dobra wspólnego wszyscy są zobowiązani do troski o całość społeczną. W tej jednak „całości” zawiera się przede wszystkim troska i odpowiedzialność za rozwój każdej osoby ludzkiej wchodzącej w skład tej całości społecznej. W ten sposób zasada solidarności pokrywa się niemal – jak ujmuje Majka – z zasadą dobra wspólnego⁴⁸.

W podobnym kierunku zdaje się zmierzać i ks. Kondziela. Urzeczywistnienie dobra jest imperatywem moralnym, obowiązkiem powszechnej solidarności. Zasada solidarności jest więc także – jak podkreśla Kondziela – zasadą dobra wspólnego⁴⁹. Trzeba jednak przyznać, że J. Kondziela w większym stopniu niż Strzeszewski i Majka oraz w sposób bardziej wyraźny dobro wspólne określa jako zasadę społeczną⁵⁰. Zasada dobra wspólnego swą „zasadność” czerpie z normatywności dobra wspólnego⁵¹. Dobro wspólne jawi się przed rozumem naturalnym jako system reguł i norm, które osadzone są w bycie, a nie w umyśle poznającym. A zatem dobro wspólne jest – jak wynika z tekstów Kondzieli – normą podstawową każdej społeczności. I niej dopiero, jako normie nadrzędnej, swą normatywność zawdzięczają i inne zasady społeczne⁵².

Na koniec trzeba przyznać, że pomimo zaznaczonych w tekście artykułu przeciwieństw, różnic ujęć, to jednak z drugiej strony istnieją pomiędzy tymi poglądami przedstawicieli Szkoły Lubelskiej niewątpliwe i zasadnicze podobieństwa. Dlatego w wyniku tych powyższych rozważań można sformułować w tym miejscu istotne, uzupełniające wnioski.

Zasada społeczna ma charakter ontologiczny, moralny i prawny. Filozoficzne podstawy dla niej tkwią w społecznej naturze człowieka, gdyż inaczej

⁴⁶ Por. *Filozofia społeczna* s. 182.

⁴⁷ Por. s. 53-54.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ *Solidaritätsprinzip*. W: *Katholischen Soziallexikon*. Innsbruck 1980 s. 2582.

⁵⁰ Por. J. K o n d z i e l a. *Moralne podstawy demokratycznego ładu społecznego w świetle katolickiej nauki społecznej*. „Ethos” 5:1992 nr 2/3 s. 151.

⁵¹ K o n d z i e l a. *Filozofia społeczna* s. 52.

⁵² Tamże.

nie mogłaby być powszechnie przyjęta. Ma ona charakter moralny, gdyż inaczej nie miałaby charakteru powinnościowego, a jej charakter prawny oznacza, że aby nie stała się ona „*pium desiderium*”, lecz obowiązkiem w społeczności, musi być ustanowiona przez państwo i przestrzegana przez państwo. Do takiego wniosku skłaniają się: Strzeszewski, Kondziela, Piwowarski i Krucina, natomiast Strzeszewski dodatkowo przyznaje, że im bardziej szczegółowa zasada, tym więcej w jej podłożu pierwiastków filozoficzno-moralnych⁵³.

Na płaszczyźnie ponadczasowej, niemal idealnej, spotykamy powszechnie wiążące, absolutne zasady życia społecznego. W porządku stosowanym natomiast występują wytyczne szczegółowe, ukształtowane w sferze wartości funkcjonującej w danej społeczności. Istnieje zatem różnica między idealną, absolutną zasadą społeczną a konkretnie przez ludzi odczuwanymi wartościami, zwłaszcza w kontekście ich potrzeb i rozwoju. Fakt ten implikuje stosowanie tzw. norm wykonawczych, przystosowanych do konkretnej sytuacji. Na tę prawdę zwraca uwagę przede wszystkim Krucina, Kondziela, ale i Piwowarski⁵⁴. Zjawisko to można nazwać przejściem od abstrakcyjnej doktryny społecznej do skonkretyzowanego systemu społecznego. Tym samym przedstawiciele Szkoły Lubelskiej zdają się odpierać zarzut idealizowania przez nich zasad społecznych, zawieszania ich w przysłowiowej próżni, jaki mógłby być wystosowany pod ich adresem. O tym, że jest inaczej, świadczy ich propozycja: przejścia od absolutnie pojmowanych zasad w idealnej sferze normatywnej na płaszczyznę aplikacyjną, gdzie o stosowaniu zasady społecznej decyduje norma moralna, uwarunkowana okolicznościami i usytuowaniem społecznym.

Zasady te stanowią swojego rodzaju teoretycznopraktyczne implikacje koncepcji człowieka i społeczności, ale mają być także weryfikowane empirycznie i analiza życia społecznego dostarcza wielu materiałów do weryfikacji. W tym sensie możemy mówić o pragmatyzmie tych zasad. Chodzi tu o pragmatyzm w znaczeniu weryfikacji. Oznacza to, że nieprzestrzeganie tych zasad musi wcześniej czy później doprowadzić do napięć i konfliktów społecznych. W ten sposób doświadczenie życia społecznego weryfikuje zasadę, stwarza postulat jej stosowania oparty na uwzględnieniu norm wykonawczych.

⁵³ S t r z e s z e w s k i. *Ewolucja katolickiej nauki społecznej* s. 297.

⁵⁴ K r u c i n a. *Dobro wspólne* s. 193; P i w o w a r s k i. *Pomoc dla samopomocy* s. 31; K o n d z i e l a. *Filozofia społeczna* s. 52.

Trudny i filozoficznie złożony jest zatem problem zasad społecznych. Trudny, bo wymaga wieloaspektowej analizy zarówno społecznych predyspozycji człowieka, jak i rzeczywistości społecznej. Filozoficznie skomplikowany, bo angażuje zarówno twierdzenia metafizyki, antropologii, filozofii społecznej, jak i etyki.

THE CONCEPT OF SOCIAL PRINCIPLE IN THE CONTEXT OF THE COMMON GOOD
IN THE APPROACH OF THE REPRESENTATIVES OF THE LUBLIN SCHOOL

S u m m a r y

One of the most important developmental features of the social teaching of the Church is the transition from the stress being laid on model solutions of the social issues to social principles. The representatives of the Lublin School of Catholic social doctrine grant social principles an ontological, moral and legal character. The philosophical bases of those principles they find in the social nature of man and in the personalistic conception of society. On the non-temporal level, almost ideal, we encounter, according to them, universally binding and absolute principles of social life. In the applied order, however, there are particular instructions. Such being the case, it is necessary to use the so-called operative norms, adjusted to a concrete situation.

In the scientific output of the Lublin scholars, when it comes to the system of social principles, the principle of the common good plays a particular position. Basing themselves on the common good, they show the essential framework of social philosophy and the conception of social life. The common good is, as they believe, the basic norm of each community. Only from it, as the superior norm, other social principles may draw on their normative character.

Translated by Jan Kłós